

15 Niedziela Zwykła-10 lipca 2005

„Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości” Rz 8, 26.

INTENCJE MSZALNE

Niedziela, 10 lipca

2:00 O dar zdrowia dla Walentyny Malafiejewskiej- d od córki z rodziną.

Niedziela, 17 lipca

2:00-O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Nicoli Aleksandry Marzec -w I rocznice urodzin-od rodziny.

4:30- brak intencji (Norcross)

SŁOWO NA NIEDZIELE

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii mówi do nas Jezus: "Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło zobaczyć to, na co wy patrzycie a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli". Czasy się zmieniają lecz niezmiennie i stałe jest Słowo Boże. Wydaje się, że ono obecnie jakby bardziej zwraca uwagę, zachwyca, wielu ludziom wskazuje drogę. Problem jednak w tym, że współcześnie słychać wiele słów, zbyt dużo, wiele z nich to słowa bez pokrycia, jakiegoś puste obietnice. Łatwo wypowiedziane i tak samo łatwo zapomniane.

Prorok Izajasz, pewnie zachwycony cudownymi prawami natury, porównuje słowo do wody, która spada z nieba jako ulewa albo śnieg i konieczna jest do tego aby istniało życie na ziemi, aby zapewnić jej mieszkańcom urodzaje. To proste porównanie mówi nam, że podobnie jest ze Słowem Bożym: aby zebrać szczęśliwe plony w religijnym życiu, potrzebna jest owa ożywcza, życiodajna siła. Tę niezwykłą moc bez wątpienia zawiera w sobie Słowo Boga, tak silne, że stanęło u początków świata i po dziś dzień utrzymuje go w istnieniu. Słowo, które w końcu stało się Ciałem i wypowiada się, i spełnia najdoskonalej w Osobie Jezusa Chrystusa.

CUD NAJWSPANIALSZY CZ. I

Eucharystia sama w sobie jest największym cudem - powtarzał św. Tomasz z Akwinu. Lecz ten najwspanialszy z cudów kryje w sobie tajemnicę, która całkowicie umyka naszym zmysłom: wzrokowi, smakowi, dotykowi... Pomimo wyjaśnień najmądrzejszych

teologów, obecność Boga w Eucharystii pozostaje dla nas tajemnicą wiary, która przerasta naturalne możliwości rozumu. Bóg tak wielki i tak mały chleb! Jak pojąć ten jedyny w swoim rodzaju cud, który dokonuje się w momencie konsekracji chleba oraz wina? Czasami jednak nasza wiara w rzeczywistość obecność Chrystusa w Eucharystii przeżywa rozmaite kryzysy. W swoim współzuciu dla naszej słabości, Bóg daje nam swe znaki w postaci cudów eucharystycznych. Nie po to, aby wiarę zastąpić empiryczną pewnością, lecz aby ją natchnąć do większej aktywności. Rozmaite cuda eucharystyczne znane są już Kościołowi pierwszych wieków. U św. Cypriana z Kartaginy (+ 258) znajdujemy historię o kobiecie, która składała ofiary pogańskim bożkom. Kiedy powróciła do swego domu i otwierała naczynie, w którym przechowywała Eucharystię, wydobył się z niego ogień. Z późniejszych czasów pochodzi historia z życia pierwszego patriarchy Wenecji, którym był św. Lorenzo Giustiniani. Kiedy celebrował pasterkę w katedrze św. Piotra w Castello, ujrzął, zaraz po przeistoczeniu, Dzieciątka-Jezus w Hostii. Dodajmy, że bł. Angła z Foligno i św. Faustyna doznały podobnych przeżyć. Bardzo spektakularny cud miał miejsce za pontyfikatu Grzegorza Wielkiego. W momencie, kiedy papież rozdawał Komunię św., zbliżyła się pewna kobieta i roześmiała się w głos. Papież odmówił udzielenia komunii św. i, po zakończeniu liturgii, zażądał od nieznanego publicznego wyjaśnienia powodu takiego zachowania. Kobieta rzekła: "Śmiałam się wtedy, gdy usłyszałam, że jest to Ciało Chrystusa. Przecież to ja sama wyrobiłam ten chleb moimi własnymi rękoma!" Papież Grzegorz ukląkł i zwrócił się do wszystkich obecnych, aby modlili się o wiarę dla kobiety. Nieoczekiwanie, Hostia, która spoczywała na ołtarzu, zamieniła się w autentyczne ciało. Ujrzawszy je, kobieta doznała nagłego nawrócenia.

Jak się czuje piesek- anegdota o Janie Pawle II

Jeden z watykańskich prałatów chciał się nauczyć polskiego, więc sprowadził sobie "Nasz Elementarz". Nauka była jednak pospieszna. Kiedy chciał pochwalić się Ojcu Świętemu nową umiejętnością pomylił się i zamiast: "Jak się czuje Papież?", rzekł: "Jak się czuje piesek?". Jan Paweł II spojrzał na niego zdumiony, po czym odpalił: "Hau, hau".